

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA:**

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartałnie Mk. 9.00.  
Za odnośnienie do domu 40 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartałnie 10.20.

**Cena numeru pojedynczego 15 fen.**

Redakcja i Administracja w Łodzi,  
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.  
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

**OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:**

Kwieczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.  
Nadsyłane (po telexie): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).  
Sekrelogi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).  
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz peti. (str. 4 szp.).

**FILJE.** Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Białymostku. **KANTORY:** w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

## Rozbrojenie pułku polskiego.

Pisma polskie, wychodzące w Petersburgu, donoszą:

W nocy z 22 na 23 grudnia st. st. przez Białgoród z Moskwy szedł na Ukrainę mieszany oddział marynarzy, żołnierzy i czerwonej gwardji. Temu oddziałowi zakomunikowano, że w Białgorodzie jest kontrrewolucyjny pułk polski, który, gdy oddział przejdzie na południe, zada mu cios od tyłu. Też nocy oddział otoczył Białgoród, otoczył koszary pułku, żołnierzy rozbrojono i polecono w ciągu 48 godzin wyruszyć z Białgorodu do Moskwy.

Jednocześnie, a także następnego dnia, dokonano aresztowań oficerów w mieszkaniach, na ulicach, a także żołnierzy i członków komitetów pułkowego i kompanijnych, tudzież miejscowej rady delegatów „sowietu”.

Aresztowanych odwołano do miejscowego komitetu woj. rew. Aresztowanych żołnierzy uwolniono tegoż dnia, a oficerów pod konwojem odwieziono do Moskwy, gdzie przesiedzieli w Butyrkach 3 dni i zostali uwolnieni na skutek żądań polskich organizacji wojskowych w Moskwie i dzięki zainteresowaniu się ich losom głównodowodzącego okręgu wojskowego moskiew. Muratowa. Wypuszczono ich bez przedstawienia jakiegokolwiek oskarżenia.

Dowódca pułku, Jackiewicz, kandydat do konstytuanta, został aresztowany w mieszkaniu, pobity i odwieziono do komitetu wojenno-rewolucyjnego.

Tam Merenwil, jak twierdzi kopenhaski korespondent „Dzien. Pozn.,” spotkał go okrzykiem:

— A i ty wreszcie jesteś w moim ręku! A Kostin przyłożył Jackiewiczowi rewolwer do piersi i żądał obietnicy, że pułk pójdzie przeciw Ukrainie.

Pomimo tych gróźb, Jackiewicz odmówił, oświadczając, że sam jest rewolucjonistą, będzie bronił rewolucji, ale nie może zmuszać żołnierzy polaków, by szli przeciwko Ukrainie. Wówczas wyciągnięto Jackiewicza za włosy na ulicę, pobitego, poranionego odwieziono na stację i za dworcem w dziki sposób zamordowano.

Strzelano do niego, kluto go bagnetami i rąbano tasakami, deptano, a wreszcie po śmierci wykulturoczyli...

Drugą ofiarą stał się wyżej wspomniany oficer Rokicki, który znajdował się na warcie. Gdy przyszedł go aresztować, nie wiedząc, kto przyszedł, skomenderował on do swej warty: „do broni”. Przybyłszy w odpowiedzi na to dali salwę i rozstrzelali go.

W myśl uchwały komitetu pułkowego z dnia 25 grudnia Rezerwowy pułk w Białgorodzie, zgodnie z opinią społeczeństwa polskiego, postanowił nie wtrącać się do walk partyjnych w Rosji i w noc z dnia 28 na 29 grudnia Białgoród został zajęty przez wojska bolszewickie, które przystąpiły do natychmiastowego rozbrajania pułku i aresztowania oficerów, motywując areszty prowokacją z naszej strony wśród żołnierzy na niekorzyść bolszewików. Najpierw aresztowano sztab pułku, następnie wzięto adresy oficerów i przystąpiono do rewizji i aresztowań.

Jeden z oficerów pisze: Od żołnierzy byliśmy zupełnie izolowani. O losach pułku wiadomości szeregówym nie posiadamy, gdyż w noc z 29 na 30 grudnia po przetrzymaniu nas pod aresztem od rana do 3-jej w nocy, w liczbie 17 w aresztantskim wagonie zostaliśmy wywiezieni do Moskwy do dyspozycji Murawjewa. Pozostali oficerowie będą wywiezieni po likwidacji spraw gospodarczych w pułku. Były dowódca pułku, porucznik Jackiewicz został zamordowany na stacji przez żołnierzy z oddziału bolszewicków.

Jaki nas czeka los — nie wiemy...  
Niżej podpisani oficerowie polscy Rezerwowego pułku w Białgorodzie stanowczo protestują przeciw podobnym gwałtom i zarzu-

tom i nie mając możności oprzeć się prawu silniejszego, zwracają się do rodaków z prośbą o wyświeślenie sprawy i o podanie jej do wiadomości społeczeństwa. Chor. Szymański, chor. Otrębski, chor. Handel, chor. Zajęzkowski, chor. Koch, podporucznik Trasczewski, chor. Folejewski, chor. Januszewski, porucznik Jan Galszkievicz, porucznik Edward Kejcz, podkapitan Piotr Borewicz, chor. Warkasa, chor. Naciewicz, chor. Wismunt, chor. Szczepanowicz, chor. Puciewicz, chor. Paszkowski.

Komitet główny lewicy Z. W. P. postanowił wysłać delegację do Białgorodu, celem załatwienia konfliktu pomiędzy polskim pułkiem białgorodzkiem a władzami rewolucyjnymi, które podobno zagroziły pułkowi głodem za jego oświadczenie o neutralności. Druga delegacja wyjechała na front północny dla organizacji polskich batalionów etapowych.

Na mocy rozkazu Komitetu do walki z kontrrewolucją został aresztowany komendant polskiej straży bezpieczeństwa, chorąży Trojanowski, pod zarzutem należenia do „białej gwardji”. W lokalu rady bezpieczeństwa dokonano rewizji. Komisarjat do spraw polskich zwrócił się do Komitetu o wypuszczenie Trojanowskiego na wolność i umorzenie całej sprawy.

Pierwszy pułk polski odmówił wystąpienia przeciwko radzie ukraińskiej, nie chcąc walczyć z narodem, wywalczającym prawo samookreślenia. W odpowiedzi na to komisarz Antonow zagroził, że pozostawi pułk bez żywności.

Pogróżkę tę wykonano.  
Przy zabieraniu żywności doszło do krwawego starcia między żołnierzami polskimi a oddziałem bolszewickim.

Dnia 11 stycznia o godzinie 10½ przed południem w lokalu komendatury naczelnego polskiego komitetu wojskowego przy ulicy Pietrowskie Linje, który jest jednocześnie lokalem rady zjednoczenia wojskowych polaków okręgu moskiewskiego, zjawił się oddział „czerwonej gwardji”, oraz żołnierzy i przedstawiciel rozkaz dowodzącego wojskami Muratowa, nakazujący aresztowanie członków komendatury, oraz niektórych członków rady.

Na sali byli obecni: komendant kapitan Podgórski, jego adiutant Pisarski i kwatermistrz Downarowicz, których aresztowano.

Zapytano jednocześnie, gdzie się znajduje prezes związku, generał Latour, oraz członkowie rady: dr. Świętochowski i chorąży Zarębski, których również chcieli aresztować. Komendant Podgórski po odczytaniu rozkazu o aresztowaniu polecił wszystkim obecnym w sali żołnierzom spokój zachować, przez co zapobiegł, wobec ogólnego oburzenia, możliwym krwawym zatargom.

Aresztowanych odwieziono na razie do gmachu rady delegatów robotniczych i żołnierskich, skąd przewieziono ich do więzienia na Tagance. Jednocześnie dokonano najścia na kwaterę wojskową, gdzie aresztowano kilkunastu oficerów i żołnierzy.

Na wieść o aresztowaniu wojskowych polaków udała się do komendanta obwodu wojskowego moskiewskiego, Muratowa, wojskowa delegacja od rady z żądaniem wyjaśnień. Jednak odpowiedzi, oraz wyjaśnienia sprawy delegaci nie otrzymali. Wyjaśniono, że aresztowanie to zarządzono bez porozumienia się z miejscowym komisarjatem do spraw polskich.

Aresztowanie wojskowych, oraz rozkaz o aresztowaniu członków rady wywarł w Moskwie wstrząsające wrażenie i oburzenie.

Pisma polskie w Rosji ogłaszają rozkaz gen. Dowbor-Muśnickiego, w którym czytamy:

Polskich żołnierzy i oficerów oskarżają o gwałt i rabunek włościan i nawet o zabójstwa. Telegramy z opisami takich wypadków napływają do wszystkich zwierzchników wojskowych i do mnie, przyczem nawet grożą użyciem siły pod adresem wojska polskiego. Nie wątpię, że żołnierz polak jest zanadto kulturalnym, żeby dopuścić się gwałtu nad kimkolwiek, lecz z drugiej strony wiem doskonale, że potrafi obronić swój honor i życie. Rzeczywiście na tem tle miał miejsce wypadek, gdy strzelano do naszych żołnierzy, co zmusiło ich odpowiedzieć salwą.

Już miał miejsce wypadek, że nieproszeni instruktorowie polityczni zjawili się do pierwszej kompanji inżynijnej, skąd niezwłocznie przez sanych żołnierzy byli wyproszeni.

Czekajcie na nich u siebie. Łączcie się polacy, bronić własnych interesów, do cudzych, jak poprzednia się nie wtrącajcie, a sobie w kaszę dmuchać też nie pozwalajcie.

## Z Koła Polskiego w Wiedniu.

W środę przeszłego tygodnia wiedeńskie Koło polskie zebrało się przed południem celem przeprowadzenia wyboru prezesa. Do głosowania przystąpiono bez dyskusji. Po głosowaniu przybyło do sali obrad kilku posłów narodowo-demokratycznych, którzy wrócili z posiedzenia komisji parlamentarnych. Posłowie ci zażądali dopuszczenia ich dodatkowo do głosowania. Przewodniczący sprzeciwił się temu procedurze, oświadczył jednak, że zgodził się na zaniechanie obliczenia głosów i ponowienie wyboru. Ostatecznie na żądanie posłów ludowych i narodowo-demokratycznych odroczone wybory prezesa na najbliższą środę.

Ludowy i narodowi demokraci wysunęli wczoraj kandydaturę pos. Serwatowskiego. Kandydatami do godności prezesa są zatem obecnie posłowie Jabłoński i Serwatowski. Narodowi demokraci usiłują pozyskać dla pos. Serwatowskiego część posłów konserwatywnych, aby w ten sposób wybór jego przeprowadzić.

Posłowie Jabłoński i Serwatowski należą do bezpartyjnych. Pierwszy w poprzedniej kadencji parlamentarnej należał do narododemokracji, lecz z niej wystąpił. Posel Serwatowski jeszcze w roku zszłym zaliczał się do obozu konserwatystów. Dlatego obecnie konserwatyści występują przeciw niemu, że aż nar. demokraci starają się dlań pozyskać część głosów konserwatywnych — tego otrzymane dotychczas informacje krakowskie nie wyjaśniają.

Widocznie jednak kwestja wyboru prezesa nie przedstawiała się dość wyraźnie, gdyż odroczone ją do następnego posiedzenia, naznaczonego na wtorek nadchodzący.

Według krakowskiego „Głosu Narodu”, dr. Wincenty Jabłoński oświadczył, iż nawet w razie wyboru, godności prezesa Koła nie przyjmie, z uwagi na stan swego zdrowia, z powodu którego również złożył musiał urząd sekretarza Koła.

Posiedzeniu przewodniczył wicepr. br. Goetz. Z grupy ludowców brakowało kilku posłów. W czasie głosowania podniósł się ze strony ludowców protest przeciw dokonywaniu wyborów podczas nieobecności członków Koła, zajętych w komisjach, względnie delegacjach. Na skutek tego protestu wicepr. br. Goetz zarządził wprawdzie 5 min. przerwę, potem jednak zainaugurował wybór i dopiero wobec ponownych żywych protestów ze strony ludowców, oświadczył, że anuluje rozpoczęty akt wyborów. Jak ze strony ludowców zapewnijają, nie szło im o jakąś zorganizowaną akcję, lecz o kwestję zasadniczą, by nie załatwiać ważnych spraw pod nieobecność większej ilości posłów.

Z uwagi na anulowanie aktu wyborczego, nie należało właściwie odbywać skruty-

nium. Mimo to, niektórzy ciekawsi posłowie przeliczyli kartki i głosy i z przeliczeń tych okazało się, że z pośród 56 głosujących 28 głosów otrzymał dr. Jabłoński, 23 pos. Serwatowski, 1 głos Matakievicz, 4 zaś kartki były puste. Na d-ra Jabłońskiego głosowali — wedle obliczeń poselskich — demokraci, konserwatyści i grupa Stapińskiego, zaś na pos. Serwatowskiego ludowcy i narodowi demokraci.

Po nieudalym akcie wyborczym pos. Kubik zawałował, iż cała sprawa jest robotą rządu, który nie pragnie konsolidacji Koła, gdyż bezkrólewie w Kole jest mu na ręce. Przeciw twierdzeniu pos. Kubika energicznie zastrzegł się min. dr. Twardowski, konstatując, iż rządowi wielce na tem zależy, by miał z kim mówić.

Ponowny wybór prezesa Koła naznaczono na wtorek 29 b. m.

Po odroczeniu sprawy wyboru prezesa, przystąpiło Koło polskie do dyskusji nad stosunkami w Galicji i w sprawie nagłych żądań Koła polskiego.

Pierwszy zabrał głos minister dla Galicji dr. Twardowski, który w dłuższym, wyczerpującym wywodzie wykazał, o ile rząd — w granicach możliwości — żądania Koła polskiego już spełnił. Dr. Twardowski oświadczył niemal to samo, co oświadczył korespondentowi „Nowej Reformy” w wywiadzie z 4 stycznia b. r.

Dr. Twardowski zapewnił, że rząd przejął jest najlepszymi chęćmi i prosił o uwzględnienie wyjątkowej i trudnej sytuacji.

Po przemówieniu ministra Twardowskiego posiedzenie Koła przerwano, gdyż członkami Koła odbyć musieli konferencję z delegatami strajkujących robotników kolejowych lwowskich.

Na posiedzeniu popołudniowym przystąpiono do dalszej dyskusji w sprawie nagłych postulatów Koła polskiego. W dyskusji wzięli udział posłowie: Długosz, Witos, Kubik, Wróbel, Halban, Kędzior i Stesłowicz.

Pos. Długosz, jako przewodniczący komisji gospodarczej wiejskiej, omawiał położenie i nagłe postulaty ludności wiejskiej. Pos. Długosz zalił się między innymi na stosunek ministra oświaty, d-ra Cwiklińskiego, do Koła polskiego i podniósł, że dr. Cwikliński dotąd nie brał udziału w żadnym posiedzeniu Koła polskiego.

W końcu zaproponował pos. Długosz, aby Koło polskie uznało dalsze konferencje z rządem za bezcelowe, dopóki rząd wymienionych mu postulatów nie spełni.

Imieniem komisji gospodarczej miejskiej oświadczył pos. Stesłowicz, że przedłożył rządowi szereg nagłych postulatów ludności miejskiej. O żądaniach tych minister Twardowski w przemówieniu swem nie wspominał. Mimo to jednak nie godzi się mówca na wniosek posia Długosza, by zerwać układy z rządem. Owszem, należy pozostać z rządem w styczności i domagać się energicznie spełnienia tych nagłych żądań, których niespełnienie grozi krajowi katastrofą.

Po tej dyskusji uchwalilo Koło prowadzić dalej rokowania z rządem.

## Przed przesileniem gabinetowym w Austrii?

Ostrawska „Morgen Zig.” donosi z Wiednia: Los gabinetu austriackiego dra Seiderera rozstrzygnie się, jak się zdaje, w najbliższym czasie. Gabinet wytrzymał napór ze strony lewicy; atoli w parlamencie rozpoczęło się niebawem oponenta ze strony stronnictw mieszczanskich.

Chrześcijańsko-społeczni gotowi są podnieść oskarżenie przeciw dr. Seidererowi. Również i niem.-radykalni wystąpią przeciw prezydentowi gabinetu.

Wylaniają się już w pogłoskach nazwiska kandydatów na przyszłego szefa rządu.

Wrażenie wywołał fakt, że dr. Körber był wczoraj na audjencji u cesarza; liczą się z mo-



zliwością jego powrotu do rządu. Jako kandydata na premiera wymieniają także bar. Becka.

## W hołdzie rządowi polskiemu.

Biuro prasowe przy Departamencie spraw politycznych komunikuje:

P. prezydent ministrów otrzymał następujące depezesze:

„Sejmik powiatu hrubieszowskiego na pierwszym swem posiedzeniu odbytem dnia 9 stycznia 1918 wyraża najgłębszy hołd i pełne oddanie się rządowi polskiemu. Zarazem na wniosek deputatów grupy gmin miejskich zanosi uroczysty protest przeciw wszelkim zakusom uwężania powiatu hrubieszowskiego za integralną część ziem ruskich i prosi Wysoką Radę Regencyjną o skuteczną obronę powiatu hrubieszowskiego w tym względzie”.

„Nowoukonstytuowany sejmik powiatu biłgorajskiego ziemi lubelskiej składa pierwszemu rządowi odrodzonego państwa polskiego zapewnienia posłuszeństwa i współpracy w dziele rozbudowania niepodległej Ojczyzny. Aby Bóg Wszechmocny tym wspólnym usiłowaniami skierowanymi do ziszczenia naszych ideałów narodowych pobłogosławił raczył. Gremium sejmiku”.

## Przeciw agitacji pogromowej.

Ks. arcybiskup dr. Józef Bilczewski ogłasza następującą odezwę, polecając odczytanie jej ze wszystkich ambon archidiecezji lwowskiej:

Umiłowani moi! Zdarzyło się w niektórych parafjach polskich poza granicami naszego kraju, że lud nasz wiejski i robotniczy, wiedziony podszeptami i przykładem inowierców, dokonując zniszczenia zabytków wieloletniej kultury i mienia nawet u swoich rodaków. Biskupi tamtejsi, widząc niesłychane bezprawie, zmuszeni byli w trosce ojeowskiej o wspólne dobro całego narodu i wszystkich jego warstw, zabronić wszelkich mszy śpiewanych i wszelkich uroczystości w miejscowościach, gdzie takich gwałtów dokonano, aby przynajmniej groźba kary wstrząsnęła sumieniem złośliwców i doprowadziła ich do opamiętania. Ufam, że w naszej archidiecezji przy pomocy Bożej do takich wykroczeń nigdzie nie przyjdzie. Już dość szkody, strat, nieszczęścia spowodowała na wszystkich straszliwa pożoga wojenna. Popelniać nowe grzechy, znaczy przedłużać świadomie daleką wojnę z jej wszystkimi okropnościami.

Niemniej uważam za mój obowiązek arcybiskupa zwrócić uwagę waszą, Bracia moi serdeczni, i przestrzedz was przed niegodziwymi agitatorami, którzy, wykorzystując wasze ciężkie położenie, zarzucają na was sieć, namawiają do zabierania i niszczenia cudzej własności. Nie słuchajcie tych kusicieli, lecz pomnijcie na Boga, na Jego sąd, na głos waszego chrześcijańskiego sumienia, serca.

Zostaje kto w biedzie i nędzy, niech wola o należną mu pomoc. Dzieje się komu krzywda, niech upomina się o jej usunięcie i wszechstronną naprawę złego. Ale na rany Chrystusa błagam, wstrzymajcie ręce, gdyby się gdzie wyciągały, podnosiły do gwałtów. Nie potrzebujecie zapewniać, że ludzie wszystkich klas społecznych, których słuszną prawą są zapoznawane, mają mnie i moje duchowieństwo po swojej stronie. Jeszcze jedno. Słyszcie, że w niektórych miejscowościach niegodziwi ludzie grożą i straszą was, że, jeśli nie wyprzećcie się swej narodowości i jeśli domagać się będziecie wolności dla swojej Ojczyzny, to wróci znowu do wsi waszych pańszczyzna. Kłamstwo to wierutna. Gdyby choć najmniejsze groziło wam niebezpieczeństwo, pierwszy ostrzegłbym was i nawoływał do czujności i obrony. Ale ręczę wam i biorę na się całą odpowiedzialność: jak kamień, który spadł na dno morza, nigdy już stamtąd na światło dzienne nie powróci, tak i pańszczyzna, która raz zapadła się w otchłań przeszłości, nigdy więcej nie odżyje.

Wszyscy, wolam raz jeszcze, wspierajmy się, pomagajmy sobie do przetrzymania dni ciężkich. „Nikommu nie czynić nic złego, kańdemu świadczyć wszelkie możliwe dobro”, oto hasło jedynie godne chrześcijanina. Tylko droga przykazań Bożych, czynnej miłości, zgody, wyrozumiałości wiedzy jednostki, narody, ludzkości ku upragnionej lepszej przyszłości. Bardzo się za was, Umiłowani moi, modlę i nawzajem modlitwom naszym się polecam.

## Następca Buchanan.

Haga, 27 stycznia.

Donoszą tu z Londynu:

W dobrze poinformowanych kołach panuje pogląd, że jeżeli panująca obecnie w Rosji sytuacja nie ulegnie zmianie, to następca Buchanan, byłego ambasadora angielskiego w Petersburgu, mianowany nie będzie.

Natomiast wyjedzie pewnie do Petersburga, jako nieoficjalny przedstawiciel Anglii, przywódca socjalistów, Hyndman.

# Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi:

## Zachodni teren walk.

Działalność bojowa prawie na całym froncie była słaba.

Podczas małych przedsięwzięć na południe od Oise'y i w górnych Wogezech na południe od Loss wzięto jeńców.

## Echa morderstwa b. ministrów.

Petersburg, 27 stycznia.

Doniesienie petersburskiej agencji telegraficznej:

Uwięziony żołnierz, Basow, towarzyszył obydwom zamordowanym b. ministrom w drodze do szpitala, a następnie wprowadził tam marynarzy, którzy brali udział w morderstwie.

Dowódca jednego z oddziałów granatów ręcznych, Kulikow, przydzielony do 1-go cyrkułu miejskiego, nie brał bezpośredniego udziału w morderstwie, pozostaje jednak w bliskich stosunkach z mordercami. Aresztowano go na mocy jednomyślnej uchwały komisji dla walki z kontrrewolucją i pogromami.

Odpowiedzialnymi komisarzami są członkowie parlyj bolszewickiej i socjalistyczno-rewolucyjnej, lewego skrzydła.

Komisja sędzicza zna nazwiska marynarzy, którzy zamordowali byłych ministrów.

W związku z morderstwem aresztowano znów trzy osoby, których stopień winy będzie ustalony.

## Francja za Caillaux.

Genewa, 27 stycznia.

Przychylny nastrój dla Caillaux wzrasta we Francji stale.

Przejawia się to zwłaszcza w socjalistycznej i liberalnej prasie prowincjonalnej.

Treść dokumentów, znalezionych we Florencji, których ogłoszeniem zamierzał Clémenceau dobić Caillaux w opinii publicznej, wywarły skutek wręcz przeciwny. Nawet te koła, które dawniej uważały Caillaux za zdolnego do popełniania zdrady, teraz nie kryją swych sympatii dla niego.

Z dokumentów tych bowiem wynika tylko, że Caillaux zamierzał przeprowadzić szereg reform na wielką skalę, których niezbędność uznaje każdy patriota francuski.

Projekt, naszkicowany przez Caillaux opiera się na przykładzie konstytucyj szwajcarskiej i amerykańskiej i wzbudził w szerokich kołach społecznych ogromne zainteresowanie.

„Progres de Lyon” pisze w tej sprawie: „Człowiek, którego potraktowano jako zwykłego zbrodniarza i niezwykłego zdrajcę, okazał się wielkim patriotą i genialnym prawodawcą, zdolnym uzdrowić stosunki, panujące w naszej republice”.

Panuje on teraz we Francji, choć siedzi w więzieniu, a władza jego jest silniejsza od władzy Clémenceau, bo opiera się na sile moralnej nie zaś fizycznej, którą rozporządzają jego przeciwnicy”.

## Zwamienny głos.

Kopenhaga, 27 stycznia.

Korespondent paryski „Berlingske Tidende” donosi:

Wielkie wrażenie w całej Francji wywołał ogłoszony w „Matin” artykuł b. ministra amunicji, Thomasa, „który w imieniu robotników francuskich żąda niezłomnego zwolnienia konferencji sprzymierzeńców i ogłoszenia ostatecznych warunków pokoju. Thomas pisze między innymi:

„Nadeszła chwila, w której musimy iść dalej od mglistych wynurzeń prezesów gabinetów. Należy skłonić Niemcy do dania urzędowej odpowiedzi. W tym celu muszą się przedewszystkiem zgodzić na jedno sprzymierzeńcy, a potem przesłać swe warunki Niemcom na drodze dyplomatycznej”.

## Niebezpieczna buty.

Haga, 27 stycznia.

Doniesienia, jakie otrzymał z Petersburga londyński „Daily Telegraph”, wskazują, że w stolicy Rosji panują stosunki nie do zniesienia.

Zwłaszcza kobiety i dzieci narażone są ciągle na niebezpieczeństwo śmierci lub grabieży.

## Włoski teren walk.

Ożywiona działalność artyleryjska na płaszczyźnie Asiago i na wschód od Brenty.

Włoskie ataki na Monte Perdica rozehwały się.

Pierwszy General - Kwatermistrz Ludendorff.

Mnóstwo osób chodzi po ulicach boso, gdyż szczególną nienawiść tłumy i żołdactwa wzbudzają ludzie dobrze obuci. Żołnierze napadają nawet na robotników, o ile chodzą w całych butach. Niema siły, która byłaby zdolna walczyć z tą anarchią.

## Prasa koalicyjna o mowach.

hr. Vertilaga i hr. Czernina.

Londyn, 27 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

O mowach kanclerza i hr. Czernina „Daily News” pisze:

Możemy powiedzieć, że w mowie kanclerza Rzeszy nareszcie daje się zauważyć pocieszająca zmiana tonu. Aczkolwiek powierzchowny sąd o mowie kanclerza nie upoważnia do wyciągnięcia podobnego wniosku, to jednakże, zdaniem naszym, jest on zupełnie usprawiedliwiony po dokładnem rozpatrzeniu tej mowy.

Pierwszym doniosłym faktem jest to, że kanclerz przyjął propozycję Wilsona i Lloyd George'a rozpoczęcia dyskusji i kończy mowę swoją zaproszeniem do dalszego prowadzenia dyskusji.

Jeszcze większe znaczenie ma to, że hr. Czernin zdecydował się odpowiedzieć szczegółowo na program Wilsona. W całości jednak swojej, mowa ta nie może służyć podstawą do zawarcia pokoju.

„Times” omawiając obie mowy powiada: Jest to zgodny krok wspólnej ofensywy przeciwko koalicji. Jedną rzeczą jest jasną, mianowicie ta, że niemieckie cele wojenne nie uległy rewizji. W zasadniczych punktach swoich są one tak samo militarystyczne jak i poprzednio.

Czernin zażądał od Wilsona, aby wzwiał koalicję do ustalenia i ogłoszenia warunków. Sądzi on, że wymiana myśli pomiędzy nim a Waszyngtonem może być punktem wyjścia do konferencji osobistej pomiędzy wszystkimi państwami, które dotychczas nie biorą jeszcze udziału w rokowaniach. Jak wiadomo takiej konferencji żyły sobie p. Kühlmann. Sądzi on, że gdyby mu się tylko udało skłonić koalicję do konferencji, to wtedy uda mu się napewno poważnie ją. Zdaje się, że uważa on za rzecz mądrą, aby Czernin wmawiał różne rzeczy Wilsonowi.

Paryż, 27 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Omawiając mowę hr. Czernina, dzienniki uważają, że jest to dalszy ciąg zapoczątkowanej w grudniu 1916 roku podstępnej gry, mającej na celu wciągnięcie koalicji do obrad obecnej konferencji pokojowej i wpłatać w dyskusję Stany Zjednoczone.

Zaproszenie to, powiada „Gaulois”, pochodzi najwidoczniej z Berlina. Wolnego człowieka nieczego nie nauczy mowa Czernina. Ci, którzy się spodziewali ostrzejszych przeciwności pomiędzy Berlinem a Wiedniem, będą musieli przeczekać, że jest to przeciwieństwo w drobiażkach jedynie.

„Petit Parisien” uważa, że mowę można sobie tłumaczyć dwuznacznie.

„Humanité” konstatuje fakt, że Czernin, proponując pokój na zasadzie porozumienia, nie zadowolony militarnie w Berlinie, a z drugiej strony, uchylając się od pokoju demokratycznego, nie zadowolony koalicji.

## Kowa konferencja.

Genewa, 27 stycznia.

Wbrew półurzędowym zaprzeczeniom, „Matin” paryski dowiadyuje się z dobrego źródła, że wyjazd Orlando do Londynu związany jest z odbyć się tam mającą konferencją kierowników rządów koalicyjnych.

Wkrótce wyjedzie tam Clémenceau, a przedstawiciele Stanów Zjednoczonych są już w drodze.

Konferencję tę odbyć zamierzano już dawniej, ale uległa ona zwłocze.

Konieczność zwolnienia jej wytworzyła sytuacja, będącą wynikiem rokowań w Brześciu Litewskim.

# Warszawa.

## Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 23 stycznia 1573 r. Zapadł akt konfederacji warszawskiej, zapewniający dysydenptom w Polsce zupełną wolność religijną.

1819 r. Umarł w Warszawie J. Kiliński.

1826 r. W Szostakowie p. Wysokiem Litewskim urodził się Romuald Traugutt.

Imieniy. Dziś Objaw. Św. Aug.

Jutro Franciszka Sal.

Zebrania. Dziś o g. 8 wiecz. w centrum na rodowym odbędzie się zebranie klubowe, na którym p. Bol. Lutomski zagai dyskusję p. t. „Pomowach kanclerzy”.

W siedzibie warsz. Tow. ogrodniczego w Bagateli odbędzie się zebranie miesięczne członków tego Towarzystwa. Na zebraniu dr. Różański wygłosi pogadankę „O nasionach”. Początek zebrania o godz. 7½ wiecz.

## Posiedzenie Rady ministrów.

W sobotę popołudniu odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem N. Rady Regencyjnej, na którym omawiano bieżące sprawy polityczne, oraz sprawę wojskową. Dyskusja nad 1-ym punktem wyłożoną raz jeszcze poprzednie już zeszłą jednomyślnie zapatrywania Rady Regencyjnej i rządu, że Rada Stanu, która możliwie najrychlej ma być zwołana jest tylko poprzedniczką Sejmu i że jej najgłówniejszym zadaniem będzie przedyskutowanie i uchwalenie ustawy o Sejmie i ordynacji wyborczej.

## O wirylistę w Radzie Stanu.

Prasa żydowska informuje, że podług ostatecznej redakcji dekretu o zwołaniu Rady Stanu, jako przedstawicieli ludności żydowskiej z prawem wrylnem zasiadać w nim będzie nie osoba cywilna, lecz rabin. Zmianę wprowadzono na wniosek ministerjum wznajm i oświaty, które koniecznie domagało się, ażeby w Radzie Stanu zasiadał rabin.

## Żądania nauczycieli.

Na wiecu nauczycieli żydowskich szkół średnich wybrano komisję, która ma wejść w kontakt z delegacją nauczycieli polskich szkół średnich w celu domagania się poprawy warunków ekonomicznych.

## Poświęcenie nowego lokalu klubu sp. „Polonia”.

Wczoraj w południe ks. Jan Mauersberger dokonał uroczystego poświęcenia nowej siedziby klubu sp. „Polonia”, mieszczącego się obecnie przy ul. Szczygłej nr. 1 A. Podczas uroczystości przemawiał ks. Mauersberger, podkreślając znaczenie fizycznej teźny narodu. Po nim zabrał głos przedstawiciel klubu, delegat w Tow. Żyzw. (p. Popowicz), oraz przedstawiciel prasy.

Wszyscy mówcy serdecznie wspominali o zwycięstwach i zasługach klubu i życzyli mu pomyślnego rozwoju na przyszłość.

## Centrum narodowe.

W Centrum narodowym na dzisiejszym wieczornym klubowym (Sienkiewicza 4) o godz. 8 wiecz. świeżo przybyły z Sofji kierownik polskiego biura prasowego, prof. dr. Tad. St. Grabowski podzielił się swoimi spostrzeżeniami o stosunkach bulgarskich.

## Reorganizacja hederów.

Na audjencji rabinów w ministerjum wznajm i oświaty w ubiegły czwartek omówiono między innymi — według prasy żyd. — sprawę reorganizacji chederów w Polsce.

## Drobne rosyjskie.

W ostatnich czasach ukazały się znowu w obiegu w Warszawie monety rosyjskie, miedziane i srebrne, których długo czas nie było widać.

## Dzieci dla dzieci.

Pod tą nazwą w niedzielę d. 3 lutego, o godz. 2 popoł. odbędzie się w salach reductowych wielka zabawa dziecięca w połączeniu z loterią fantową na rzecz dzieci chorych na gruźlicę.

Zabawę, organizowaną przez Tow. przeciwgruźlicze rozpoczną koncert w wykonaniu samych dzieci. Współdziałal przyrzekli: Siąg Niedzielski (uznał prof. K. Szustra), Tusia A. (deklamacja), chórz dzieci Powisla, pod dyr. prof. S. Kazuro, oraz 8-letnia skrzypkaczka Gienia Umińska, ucz. prof. Michałow. Prolog, napisany przez p. Makowiecką, wypowie Julek S. Prolog ten rozdawany będzie dzieciom wraz z białym kwiatkiem przy wejściu.

Oprócz loterii, z cennymi fantami, niemałą atrakcją będzie ogromna lalka w narodowym kostiumie, która dostanie się temu, kto odgadnie jej imię.

Nie wątpimy, że zabawa i szlachetny cel ściągają tłumy miłośniczej publiczności.

## Nekrologja.

Emilja z Gabłów Hass, lat 67, zmarła 25 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś i jutro o g. 10 zrana w nowym kościele św. Stanisława na Woli, podczas eksportacji na cmentarz w Radzynie.

Ludwik Duzymiński, lat 87, zmarł 25 b. m. Helena z Lazarewów Wolska, lat 70, zmarła w Popielach. Pogrzeb we wtorek.

Apolonia Grabowska, b. artystka opery, zmarła w warszawskich, lat 78, zmarła 25 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10 zrana w kościele W.W. Świętych, poczem eksportacja na Powązki.

Stanisław Michałak, lat 46, zmarł 22 b. m. Eksportacja zwłok ze szpitala praskiego dziś o g. 2-jej pop. na Bródno.



# ŁÓDŹ.

## Kronika Łódzka.

### Uroczystość.

Wczoraj z powodu dnia urodzin cesarza Wilhelma przed Grand-Hotelem odbyła się parada wojskowa, oraz koncert orkiestry wojskowej. Instytucje urzędowe udekorowano flagami, zaś w godzinach południowych na ul. Piotrkowskiej odbył się przemarsz tutejszej załogi wojskowej.

### Z magistratu.

Magistrat przychylił się do uchwały Rady Miejskiej, dotyczącej zaciągnięcia pożyczki w sumie 20,000,000 mk., z których 18 milionów będzie użyte na pokrycie niedoboru ostatniego roku rachunkowego, nadwyżka zaś w sumie 2 milion. marek przeznaczona zostanie na pokrycie pierwszych wydatków roku rachunkowego 1918/19.

Magistrat na ostatnim posiedzeniu zaakceptował uchwałę Rady Miejskiej, na podstawie której nauczyciele religii, śpiewu, rysunków i robót ręcznych, przyjęci przed 1-ym kwietnia 1916 roku, których pensja była ustalona w rublach i obliczana po kursie 100 rb. = 170 mk., otrzymają różnicę straty na kursie do dnia 30 kwietnia 1917 r. Wydział szkolnictwa wypłaci ogółem 18,888 mk.

Magistrat przychylił się również do uchwały Rady Miejskiej, na mocy której koszt chowania zmarłych ubogich, koźrzystających z zapomóg delegacji niesienia pomocy biednym, ponosić będzie magistrat, opłacając również koszt przewiezienia trumny, oraz eksportacji zwłok.

### Obrazy budżetowe.

Dzisiaj odbędzie się wspólne posiedzenie magistratu i wydziału finansowego, poświęcone obradom nad budżetem na rok 1918/19.

### Posiedzenie komisji.

Dnia 30 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych przy Radzie Miejskiej.

### Z wydziału zdrowotn. publ.

Wydział zdrowotności publicznej w myśl prośby przewodniczącej sekcji kobiet chrześc. postanowił przedstawić magistratowi do zatwierdzenia projekt pięcio-względnie 6-tygodniowych kursów samarytańskich dla pracowniczek obu sekcji kobiet niesienia pomocy chorym—chrześcijańskiej i żydowskiej.

### Ambulatorja szkolne.

Na posady przy trzech ambulatorjach szkolnych mianowani zostali następujący lekarze: choroby wewnętrzne dr. Tenenbaum, dr. Łukasiewicz i dr. Handelsman; choroby oczne: dr. Likiernik, dr. Goldstein-Polak; choroby chirurgiczne: dr. Sokolowski; choroby skórne: dr. Dutkiewicz; choroby uszu i krtani: dr. Wołyński; na kierownika ambulatorjów mianowano dr. Handelsmana.

Ambulatorja będą czynne już w początkach lutego.

### Z koła nauczycieli pryw. szkół początkowych.

Wczoraj w sali Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan, przy ul. Andrzeja 4, odbyło się posiedzenie koła nauczycieli prywatnych szkół ludowych. Przewodniczył p. Eug. Maj-Majewski, sekretarowała p. Ant. Waltratus.

Przewodniczący zwał sprawę z przebiegu prac, podjętych dla poprawy bytu członków koła nauczycieli prywatnych szkół ludowych.

W dyskusji nad sprawą udzielonych prezydium koła pełnomocnictw do działania w imieniu członków koła u władz szkolnych, pan Stankiewicz utrzymywał, iż prezydium nie jest prawomocne do reprezentowania koła poza inspektoratem szkolnym (np. w ministerjum, wobec wizytatorów i t. p.).

Obecni jednomyślnie zaznaczają, iż prezydium koła zasługuje na zupełne ufanie członków i jest zupełnie uprawnione do reprezentowania koła wszędzie, gdzie okazałoby się to potrzebne.

Następnie przewodniczący zaznajomił zebranych z przebiegiem konferencji nauczycielstwa, jakie odbyły się w tygodniu ubiegłym w obu tutejszych zrzeszeniach nauczycielstwa z udziałem wizytatorów, przybyłych z Warszawy.

W sprawie petycji, jaką prezydium

koła zamierza złożyć w kwestji obrony praw nauczycielstwa, postanowiono poddać treść jej pod dyskusję na przyszłym zebraniu członków koła.

### Z Łódzk. Związku harcerzy polskich.

W sobotę, w sali Towarzystwa krajoznawczego przy ul. Piotrkowskiej № 91, odbyło się ogólne zebranie członków Łódzkiego związku harcerzy polskich.

Zebrań zagał inż. Świerczewski, powołując na przewodniczącego p. Małachowskiego; sekretarowała panna Malczewska.

Po przeczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, odczytano sprawozdanie z działalności patronatu, rady naczelnej, oraz kasowe. Łączne wpływy wyniosły pod koniec 1917 roku rb. 4,060 i mk. 5,147. Łączne rozchody zaś — rb. 3,992 i mk. 4,584. Saldo kasowe: rb. 169 i mk. 564.

Majątek związku, po potrąceniu długu, wynosi mk. 1,829.

Następnie, na propozycję przewodniczącego, przez akklamację powołano na dalszy przeciąg czasu dotychczasowy skład patronatu. Jednakże na żądanie tegoż patronatu, zaproszono jeszcze do składu jego ze strony rodziców harcerzy pp. Edw. Wagnera, dr. Łukomskiego, Wacława Wagnera, Sandomierskiego i Hencla.

W wolnych wnioskach podnoszono konieczność propagowania w mieście gorliwego zainteresowania się harcerstwem, oraz konieczność zjednoczenia wszystkich harcerzy pod jednym sztandarem.

Na wniosek przewodniczącego zebrani uchwalili, aby dążyć do zwolnienia wice rodziców harcerstwa Łódzkiego w celu wspólnego omówienia postulatów, mających na celu połączenie harcerstwa Łódzkiego w jedną organizację.

### Z gminy żydowskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu gminy, po zreferowaniu przez sekretarza sprawy ustanowienia na rzecz gminy stałej normy podatkowej od dochodów uchwalono przy sporządzeniu rozkładu poborów na rok 1918 przyjąć pod uwagę dwa czynniki: dochód kontrubuenta i mnożnik podatkowy. Dalej uchwalono opracować regulamin dla komitetu opieki nad umysłowo-chorymi, przy ul. Wesołej 17, oraz dla komitetu synagog przy ul. Wolborskiej № 20. Zatwierdzono skład komitetu opieki nad umysłowo-chorymi, a mianowicie: pp. Neumanową, dr. Eljasbergową, Weissową, Krotowską, Moniewą, inż. Steinhartową, dr. Szumachera, Lentową, dr. Eljasberga i kuratora p. S. Landego. Przyjęto do wiadomości, że prace przygotowawcze komitetu chroniska dla bezdomnych dzieci idą szybkim tempem, i że komitet krząta się energicznie około przedkiego uruchomienia wspomnianego wyżej chroniska. Bilans za grudzień r. z., wykazujący w dochodach mk. 189,260.60, w wydatkach zaś mk. 187,891.40, zatwierdzono. Postanowiono sporządzić spis inwentarza we wszystkich instytucjach gminnych po dzień 1 stycznia 1918 roku. Polecono kancelarji opracować projekt zreorganizowania buchalterji i kasowości gminy.

### Otwarcie kursów

Wczoraj nastąpiło otwarcie kursów dla terminatorów żydowskich przy ul. Zawadzkiej Nr. 42. Na kursy te zapisało się około 300 studentów.

### Wygrana w Łodzi.

Podczas sobotniego ciągnięcia V-ej klasy loterii Legionów padła największa owego dnia wygrana w sumie 20,000 mk. na № 8,803. Szczęśliwymi posiadaczami tego losu, nabytego w kolekcje p. Zółtowskiego (biuro dzienników „Promień“), są dwaj tutejsi nauczyciele.

### Z aury.

Wczoraj w dalszym ciągu dopisywała wyjątkowa piękna pogoda.

Cieplomierz stale wskazuje do 50 ciepła, a ciśnienie barometryczne trzyma się jeszcze na 767 m/m (susza).

Korzystając z tak wyjątkowo pięknej pogody i ciepła, tłumy łodzian wyległy na ulice miasta, aby zażyć świeżego powietrza.

### Teatr Polski.

Najbliższą premierą Teatru Polskiego będzie arcyzabawna krotkoczwila w 3-ach aktach M. Ucala i M. Fernera p. t. „Zmęczony Teodor“, która grana była w ubiegłym sezonie w teatrze krakowskim i lwowskim z wielkim powodzeniem. Rolę tytułową gra p. Frączkowski, który też sztukę reżyseruje. Premiera ukaże się w nadchodzący czwartek.

### REPERTUAR.

Wtorek, dn. 29 stycznia o godz. 7 i pół wiecz. „Nasi najsierdeczniejsi“, komedia w 4-ach aktach W. Sardou.

Sroda, dn. 30 stycznia o godz. 7 i pół wiecz. „Hamlet“, tragedia w 10 odsł. W. Szekspira.

Czwartek, dn. 31 stycznia o godz. 7 i pół wiecz. premiera „Zmęczony Teodor“, krotkoczwila w 3 akt. M. Ucala i M. Fernera.

Piątek, dn. 1 lutego o g. 7 i pół wiecz. „Zmęczony Teodor“.

Sobota, dn. 2 lutego o godz. 8 po poł. po cen. popul. „Złoty wiek rycerstwa“, komedia w 8-ach aktach Ch. Marlowe'a.—Wieczorem o godzinie 7 i pół „Hamlet“.

Niedziela, dn. 3 lutego o godz. 3-ej po poł. po cenach popularn. „Nasi najsierdeczniejsi“.—Wieczorem o godz. 7 i pół „Zmęczony Teodor“.

### Zwaczno kradzieże.

W nocy z piątku na sobotę ze składu towarów Edelic przy ul. Wschodniej 58 skradziono manufaktury na sumę 40,000 marek.

— Tej samej nocy w oficynie domu № 79 przy ul. Piotrkowskiej, gdzie znajdują się kilka składów towarów manufakturowych różnych firm, ze składu Berlina skradziono o towarów na sumę 25,000 mk., zaś ze składu Goldsteina skradziono pozostawione tam na schowanie przez kupca Hermana Gola przedmioty srebrne i złote, przedstawiające wartość 50,000 mk.

## Z sądów.

### Prolog.

W Niemcezech sądy już oddawna zabrały się energicznie do spekulantów wojennych, którzy skupują artykuły pierwszej potrzeby i niemożliwie podbijają ceny, działając z krzywdą ubogiej, i tak zniekanej następstwami wojny, ludności. Sprawa poniższa niech będzie ostrzeżeniem dla tych typów w naszym mieście, które sądzą, że nasze sądy nie potrafią ukrocić ich szkodliwych machinacji.

Przed król.-polskim sądem okręgowym stanął piekarz, Szlama Samsonowicz, oskarżony o lichwę żywnościową.

W początkach czerwca 1918 r. Samsonowicz kupił od Majera Horowskiego 36 kamieni kawy po 120 rb. za kamień. (Kamień kawy=24 funt.). Biorąc pod uwagę rzemiosło kupującego, kawa nie była artykułem, któryby stałe handlował Zakupiony towar trzymał Samsonowicz u siebie blisko 4 miesiące, pomimo, że ceny kawy, według opinji rzeczoznawcy, Edmunda Bogdańskiego, ciągle szły na zwyżkę. Dopiero 24 września sprzedał ją po 140 rubli za kamień niejakiemu Izraelowi Zelmanowiczowi za pośrednictwem Lejzora Sieradzkiego i Mejsza Grunberga. Sprzedał kawę, gdyż potrzebował pieniędzy na prowadzenie piekarni. Jednocześnie żona Samsonowicza, nie wiedząc o sprzedaży, sprzedała tę samą kawę Zygmuntowi Reissmanowi, również po 140 rb. za kamień.

Webec takiego obrotu sprawy urządził sędzią polubowny, który zdecydował, aby kawę podzielić między Reissmana i Zelmanowicza.

W całą aferę wdala się jednak prokuratorja i oskarżyła małż. Samsonowicz, że zgromadzili artykuły pierwszej potrzeby, celem osiągnięcia nadmiernego zysku, i że ograniczali świadomie obieg owego artykułu. Przestępstwo to przewiduje § 1, 2 i 3 rozporządzenia z 16 marca 1917 r.

Szlama Samsonowicz tłumaczył się na rozprawie, że piekarnia źle szła, nie było zarobków więc wziął się do handlu. Zarobek jego zupełnie nie był nadmiernym.

Ekspert Bogdański obliczył, że wycofana kawa starczy naszemu miastu na jeden dzień. Zysk oskarżonego wynosił 720 rb. na 4,320 rb., czyli około 20 proc. w ciągu 3-ich miesięcy, to jest 80 proc. zysku rocznie. Taki zarobek w obecnych czasach nie może być uważany za lichwę.

Drugi ekspert, p. Czkwanow, uważa, że Łódź zużywa dziennie do 60 worków kawy. Nie tylko wycofywanie z obiegu, ale i nastroje polityczne wpływają bardzo na wahanie się cen.

Prokurator zaznacza, że sprawa jest dosyć ciekawa, ze względu na warunki życiowe naszego miasta. Ci, którzy ukrywają artykuły pierwszej potrzeby, czynią krzywdę całej ludności i nawet sobie z tego sprawy nie zdają. Okolicznością łagodzącą jest fakt, że kawy nie można uważać za artykuł pierwszej potrzeby. Wina jednak została dowiedziona, gdyż oskarżony zarabiał w stosunku 80 proc. rocznie.

Obrońca polemizuje z prokuratorem. Odliczając koszty, zysk netto miał wynosić 12 proc., co jest na dzisiejsze czasy zupełnie normalnym zjawiskiem.

Sąd, po na adzie, uznał Samsonowicza za winnego § 2 i 3 wymienionego rozporządzenia i skazał go na 250 mk. kary, do zapłacenia w ciągu miesiąca; w przeciwnym razie karę zastępuje 1 miesiąc i 15 dni aresztu. Pozaatem skazano handlującego kawą piekarza na 25 mk. kosztów sądowych.

## PABJANICE.

### Z Rady Miejskiej.

Ostatnie 31 posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Miejskiej, radnego Walego Kamińskiego, w obecności 17 radnych, czterech ławników i dwóch burmistrzów.

Protokół, odczytany przez sekretarza radnego Pomianowskiego, przyjęto bez dyskusji.

Przewodniczący odczytał list preesa królewsko-polskiego sądu okręgowego w Łodzi, w którym tenże prosi Radę Miejską o przedstawienie dwunastu kandydatów na ławników do sądu pokoju miasta Pabjanic. Radny Sulej w imieniu swej frakcji zręka się udziału w wyborach kandydatów na ławników i prosi o cofnięcie jego kandydatury. Na kandydatów wybrani zostali większością głosów radni Franciszek Nawrocki, Bolesław Drzewiecki, Gerszon Weinstein, Rudolf Budziński, Józef Hiller, Jan Osikowski, Zygmunt Tryk, Ioek Goldring, Bronisław Gajewicz, Otto Peters, Franciszek Borowski i Józef Magrowicz.

Następnie sekretarz, radny dr. Broniatowski, odczytał odezwę wydziału samorządowego ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie kursów dla wyższych urzędników municypalnych. Uchwalono stypendjum w sumie 400 mk. oraz 250 mk. pożyczki zwrotnej.

W dalszym ciągu uchwalono prawo pobierania przez miasto dodatku do podatku stempelowego od umów kupna i sprzedaży nieruchomości w mieście w wysokości 1 proc. przy kupnie lub sprzedaży przez niekrewnych, zaś pół proc. przy kupnie lub sprzedaży przez krewnych.

Sekretarz, radny Pomianowski, odczytuje list cesarsko-niemieckiego prezydium policji, z którego okazuje się, iż nauczyciele winni opłacać podatek majątkowo-dochodowy. Natomiast swego czasu władze szkolne zakomunikowały nauczycielstwu, iż nauczyciele nie opłacają żadnego podatku majątkowo-dochodowego, o czem jest mowa w № 38 „Dziennika rozporządzeń“ generał-gubernatorstwa warszawskiego.

W sprawie otwarcia nowej ulicy przez posesję № 20 przy ulicy Ogrodowej burmistrz Orłowski podkreślił doniosłość otwarcia nowej ulicy. Po dyskusji ostateczne załatwienie tej sprawy powierzone magistratowi, z zastrzeżeniem, iż nowa ulica winna być otwarta jeszcze w roku bieżącym.

Taka sama uchwała zapadła w sprawie uregulowania ulicy Brackiej u wylotu Nowopolej.

Przewodniczący komunikuje, iż prezydium Rady Miejskiej postanowiło otworzyć biuro, w którym zarówno sami radni, jak i ludność będzie mogła zasięgać informacji o działalności Rady Miejskiej. Biuro, mieszczące się w gmachu magistratu, otwarte będzie we wtorki od godz. 6 do 7 wieczorem.

### Wydział zdrowotności publicznej.

W ostatnich dwóch tygodniach w miejskich zakładach kąpielowych poddano przymusowej kąpeli i odwoszeniu 77 więźniów, 42 żebraków, 410 osób cywilnych, oraz zdezyntefikowano 42 mieszkania. Z kąpeli akc. tow. Krusche i Ender korzystało 1,170 osób, z „mykwy“ żydowskiej zaś 730 osób.

### Pralnia parowa.

Istniejąca tu pralnia parowa, otwarta w roku 1916 przez akc. tow. Krusche i Ender, rozwija dosyć ruchliwą działalność. W ciągu okresu od 1 stycznia do 31 grudnia 1917 roku korzystało z pralni ogółem 7,870 rodzin, z czego robotników wspomnianej fabryki 6,163, rodzin i biednych z polecenia deleg. nies. pomocy 1507. Od dnia 1 stycznia do 1 sierpnia 1917 roku pralnia była czynna 6 dni, od dnia 1 sierpnia zaś z braku węgla tylko 4 dni w tygodniu. Pralnia zaopatrzona jest na miejscu w niezbędne ku temu naczynia i ług. Dla robotników wymieniona pralnia jest wielką dogodnością, gdyż dzisiaj z braku materiałów opałowich i drożyzny mydła niejedna rodzina z konieczności zmuszona byłaby chodzić w brudnej bieliznie, natomiast z pralni korzystają one bezpłatnie.

## Cukier

patrz ogłoszenie strona 4 i a. 630-5-1

Magazyn eleganckiego i trwałego obuwia

J. Jakubiec

Łódź, ul. Konstantynowska № 26



## Muzeum zamku król. na Wawelu.

Radosne i do głębi duszy przejmujące uczucie odczuwa zaiste każdy polak, który stopą dotknie Wawelskiego wzgórza. Oto imponująca wznoszą się posady stołecznego grodu, pełnego pamięci i chwale mądrych i dobrych rządów królów naszych, widomy symbol powstania Polski, po ciężkich latach niewoli do nowego życia, do nowych zadań i działań. Wszak takie same losy koleje jak naród polski, przeszły i te mury. Od lat kilku, od zwrócenia Wawelu na własność krajowi wreszcie tam prawdziwie mrówcza praca nad odnowieniem zamku, nad przywróceniem mu dawnej królewskiej świetności, nad doprowadzeniem do ładu wzgórza i nad zatarciem tak licznych śladów niedawnej tam jeszcze gospodarki żołdaków. Z natury rzeczy, pośród zajęć owych wysuwa się na plan pierwszy zbadanie dzieł jednej z najstarszych warowni polskich, która — jak mało innych — doznała w ciągu wieków mnogich przemian wskutek przebudowy i dobudowywania. Wiele pierwotnych znamion architektonicznych i kulturalnych zatarły wpływy nowe, niwelujące nierzadko skrajnie wszelkie cechy stare. Drobnie zaledwie, ale też cenniejsze po nich ślady zostały z czasem przykryte murami nowymi, lub dostaly się pod ziemię powierzchni przypadkiem zakopane, czy umyślnie zasypane, i te właśnie są wymownym świadectwem wyglądu niegdyś, zespołu budowli zamkowych i przejawów sztuki i przemysłu w stuleciach przemienionych. Zbyteczne chyba dalej i szerzej tłumaczyć aż nadto widoczne wartości wydobytych z głębi ścian i piwnic, tudzież z warstw wzgórza wawelskiego zabytków, na które jednak dotąd stosunkowo mało zwracano baczniejszej uwagi i nie starano się o ich pieczołowitą konserwację.

Dopiero z inicjatywą obecnego kierownika odbudowy zamku królewskiego na Wawelu prof. Szyski-Bohusza, powołano do życia „Muzeum Wawelskie”, w którym znajdują pomieszczenie i ochronę przed dalszym zniszczeniem, wszystkie starożytności ściśle związane z dziejami „Akropolisu polskiego” i życiem tam ongi się rozgrywał. Celem tedy instytucji owej jest zobrazowanie, o ile możliwości najpełniejsze, historii Wawelu od czasów najdawniejszych poprzez lata niewoli austriackiej, przez stadia odbudowy, aż nareszcie do chwili, kiedy ościęce bram wjazdowych powitają nowego władcę swego. Na kustosa Muzeum powołano archeologa p. Włodzimierza Antoniewicza, którego pierwszym zadaniem będzie uporządkowanie i inwentaryzacja zyskanych już dotychczas okazów, oraz prowadzenie dalszych badań wykopaliskowych od przysięgi własny.

Na bogate zbiory złożony się przedewszystkiem sensne wykopaliska ceramiczne, numizmatyczne, starożytnej broni i sprzętów domowych, dalej kolekcje graficzne, obejmujące widoki Wawelu z róż-

nych stuleci, tudzież liczne zdjęcia architektoniczne i fotograficzne z lat ostatnich, plany odbudowy fasad i wnętrza, oraz projekty dekoracji i urządzenia sal, modele odnośne, wreszcie cenniejsze o-brazy stare i współczesne, odzwierciedlające zarówno widoki ogólne i szczegóły Wawelu, jak również koncepcje fantazyjne, rekonstruujące wygląd jego w najrozmaitszych fazach rozwojowych. Słowem, w skład Muzeum powinno wejść wszystko, co ma jakikolwiek związek z dziejami siedziby królewskiej. Przy Muzeum będzie utworzone także „Archiwum Wawelskie”, gromadzące wszelkie materiały pisane i drukowane, tak większe dzieła, jak i drobne nawet wycinki dziennikarskie, odnoszące się do dzieł Wawelu.

Tymczasem, zanim przeznaczony na muzeum sale będą odnowione, ma Zarząd zamierzać wystawę periodyczne poszczególnych dzieł. I tak np. po otwartej obecnie wystawie planów i modeli odbudowy zamku projektu prof. Szyski-Bohusza, Akropolisu Wyspiańskiego i dekoracji wnętrza W. Jastrzębowskiego, nastąpi niebawem ekspozycja zbiorów ceramicznych, wśród których jedna z pierwszorzędnych kolekcji rzadkich kafli polskich od XVI—XVIII w. wzbudzi także zapewne zrozumiałe zainteresowanie.

Potrzeby nowych tych placówek kulturalnych i naukowych polskich i to w sercu Polski powstałych, dowodzić nie potrzeba. Rzeczą jeno kraju, społeczeństwa całego, którego są one własnością, jest poprzeć usiłowania Zarządu i przyjść mu z wydatną pomocą przez ofiarowanie wszelkich, nawet drobnych muzealiów i archiwaliów, oczywiście jedynie związanych z historią, lub wyglądem Wawelu. Rozwój bowiem i losy instytucji krajowych zależą wyłącznie od zrozumienia ich wartości i roli przez cały ogół i od poparcia przezeń tak przedewszystkiem materialnego, jak i moralnego. Inaczej bowiem, w obecnych zwiastujących warunkach, nie sposób stworzyć dzieła kompletnego i nie pozostawiającego niczego zgola do życzenia.

## Eleganci w opałach.

Drożyzna w Moskwie dochodzi do rozmiarów wprost niebywałych. Dorożkarz za średni kurs każe płacić sobie 15—20 rb., para butów kosztuje 280—320 rb. ubranie 600—700 rubli.

To też i eleganci, którzy nadawali ulicom, kawiarniom i restauracjom moskiewskim specyficzny ton zniknęli, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Panie ubierają się bardzo skromnie, zamiast modnych kapeluszy noszą chusteczki.

## Dział ekonomiczny.

### „Szkodnicy polsko-rosyjscy”.

W przeglądzie tygodniowym giełdy warszawskiej w „Kurjerze Warszawskim” czytamy:

Na giełdach neutralnych od pewnego czasu zaznacza się powstrzymanie ruchu zwykłego marki niemieckiej i korony austriackiej. Zazwyczaj dobrze w tych sprawach poinformowana „Berl. Börsen Ztg.” objaśnia ten objaw w sposób następujący. „Po kursie zwykłym w marki w końcu roku zeszłego, w Amsterdamie znów utworzyło się konsorcjum niżkowe, utworzone z holendrów, polaków i rosjan i opierające się o koalicję. W ciągu krótkiego czasu udało się temu konsorcjum przez olbrzymie sprzedaże blankowe obniżyć kurs marki z 47 na 41 guldenów holenderskich. Za ewentualne straty daje rękojmię Anglia. Kurs korony również obniżono z 32 na 25 guldenów holenderskich. Zachodzi pytanie, kiedy nareszcie rząd holenderski wyda rozkaz wydalenia szkodników polsko-rosyjskich — rozkaz, na który ei szkodnicy w zupełności zasłużyli?”

Do powyższego „Kurj. Warsz.” dodaje od siebie:

„Dziennik berliński bliżej nie określa pochodzenia owych „polaków”. Należy jednak pamiętać o tem, że niemal każdy żyd z Polski, nie przyznający się do polskości w kraju polskim, za granicą prawie zawsze podaje się i uważany bywa za polaka”.

(e) Amerykańskie doki okrętowe. Nad St. John River we Florydzie niebawem będą ukończone doki okrętowe, w których będzie można równocześnie budować 12 wielkich drewnianych okrętów. Donosząc o tem „Financial Times” zaznacza, że całe wschodnie wybrzeże Stanów pokryte jest dokami i warsztatami okrętowymi, które pracują dniem i nocą.

(e) Kolej Bagdadzka. Wielkie nadzieje pokładane przez Niemców w kolei bagdadzkiej ziściły się tylko częściowo. Ze sprawozdania „Kolej Bagdadzka tow. akcyj.” za rok 1916 wynika, że przy dochodach w sumie 1,086,652 funtów tureckich (1915 — 464,612 f. t.), deficyt osiągnął 6,250 funtów tureckich. Spowodowane to jest umową zawartą z rządem tureckim, na podstawie której rząd ma pewien procent od dochodów brutto. W r. 1916 rząd turecki tytułem powyższej umowy otrzymał prawie połowę dochodów — 482,745 funtów tureckich (1915 — 250,640 f. t.). „Tow. akcyj.”

kolei Bagdadzkiej” musiało również wypłacić „Anatolijskiemu tow. kolejowemu” sumę 355,000 f. t. za użycie toru i taboru kolejowego. Oprócz tego 199,500 f. t. pochłonęły nadzwyczajne wydatki.

(e) Otwarcie giełdy w Sofji. W dniu 21 stycznia r. b. otworzono w Sofji giełdę papierowo-wartościowych w obecności bułgarskiego ministra finansów, Pierwszego dnia obroty w bułgarskiej rencie państwowej i w walorach lokalnych były średnie przy mocnych kursach.

(e) Państwa koalicyjne zakupują południowo-amerykańskie zboże. Na wzór tranzakcji, dokonanej z Argentyną, państwa koalicyjne zaciągają w Urugwaju 5% pożyczkę w wysokości 50 mil. peset w celu sfinansowania zakupów zboża.

## GIEŁDY.

Berlin, 26 stycznia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	placono	żądane
Nowy-York	215.50	216 —
Holandja	162.50	158 —
Dania	163.25	163.75
Szwecja	161.25	161.75
Norwegja	112.50	112.75
Szwajcaria	66.55	66.65
Austro-Węgry	80 —	80.50
Bulgaria	18.95	19.05
Konstantynopol	115.50	116.50
Madryt		

Wiedeń, 23 stycznia. 23 1 22 1

	150.10	150.12
Czeki na Berlin	150.10	150.12
Amsterdam	325.50	325.65
Zurych	169 —	169 —
Sofja	125.75	125.75
Nowy-York	—	—
Petersburg	215 —	215 —
Sztokholm	249.50	249.50
Kopenhaga	231.50	231.50

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i G. ZAWILOWSKI.

## NADESLANE.

Dr. A. Leszczyński b. ord. kl. szp. św. Łazarza. Ch. wen. skóry, włosów, łoc. iem. pic. Przyjmuje do 11 r. i od 4 — 7 p.p. Marszałkowska 133.

Międzynarodowy Teatr  
**SCALA**  
Cegielniana 18.  
Dyrekcja S. Kuperman

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

**Swiatowa atrakcja**  
617—1

**KRETONA** 30 cudownych psów  
oraz występy całego  
doborowego zespołu.

**Łączność! PABJANICE!**  
W środę, 30 stycznia, o godz. 8.15 w.  
Jedyny występ całego  
zespołu „Scali” z **Afra**


**Odmrożenie** Najlepiej gol 335—1  
„FRIGORIN” MOTOR  
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

**CUKIER**  
w zupełności zastępuje miód  
— sprzedawany przez —  
**WARSZAWSKIE ZEMIAŃSKIE  
TOW. ZYSTWO MLECZARSKIE**  
po 4.50 Mk.  
Sprzedaż w sklepach własnych: Andrzeja 3,  
Piotrkowska 131 141, Dzielna 26, Widzewska 126.  
Sprzedaż hurtowa od 5 f. Aleja Kościuszki 29.

**REKLAMA UMIEJĘTNA**  
JEST DŹWIGNIĄ  
—PRZEMYSŁU—  
Na dogodnych warunkach do wszystkich pism przyjmuje  
**BIURO OGŁOSZEŃ H. KUSTOWA,**  
Piotrkowska Nr. 61.

**Gabinet Dentystyczny**  
**E. Fuchs, Andrzeja 3**  
były waleoln główny asystent u lekarza dentysty  
Profesora Engla w Berlinie.  
**PRZYSIĘŻNE CENY.**  
Leczy zupełnie bez bólu. 80—7-6

**Wotant**  
Wotantówka wypełniona gazem



**Dr. F. Szumacher**  
wznowił przyjęcia  
choroby skórne.  
Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz.  
w niedziele i święta od 11—3 p.p.  
Benedykta Nr. 1.  
81—10—10

**Lekarz-Dentysta**  
**Rena Rozenman-Frydberg**  
ul. Sienkiewicza 50  
(róg Nawrot)  
przyjmuje od 10—1 i od  
3—7 w. 604-3-1

**Resztki**  
Flanele kolorowe po mk. 3.—  
Barchany kolor. „ 3.—  
„Nleza i madapolan „ 5.50  
Korek 2-arszyn. „ 7.50  
2 arszynowa wełna, białe  
resztki, batyst, ręczniki  
prześcieradła, satyna czar-  
na i cąjki.  
**Konstantynowska 3,**  
drugi dom od Nowego Rynku,  
parter, w podwórzu.  
594—9—1

**Akuszerka**  
— R. Pipikowa —  
z dyplomem Ces. Ak. w Pe-  
tersburgu, praktykująca 52  
lat, przyjmuje od 9 rano  
**Łódź, Piotrkowska 132**  
w podw., wejście na lewo,  
II p. na prawo.  
Dla pań przyjezdnych awolodny  
lokal. 5—10-10

**Lekcji deklamacji**  
udziela  
**Janusz Staszewski**  
art. Teatru Polskiego.  
**Sienkiewicza 67**  
od godz. 4—6 w. 47—1

**Kupimy Nę Nę**  
**„GODZINY POLSKI”**  
z d. 4 listopada 1917 r.  
Zgłaszać się do admin.  
„Godziny Polskiej”. 538 1

**Ogłoszenia drobne.**  
**Asystentka** samodzielna potrze-  
bna do gabinetu  
dentystycznego na wyjazd. War-  
unki dogodne. Oferty do admin.  
„Godziny” pod „S. G. 55”  
548—3-1  
**Akuszerka** Maria Kubicka przy-  
jmuje. ul. Piotrkow-  
ska 192, m. 7. 345—8-6  
**Akuszerka** Drzymała przy-  
jmuje. Łódź, Piotrk-  
owska 223 m. 25. 565—2-1  
**Język** niemieckiego, konwer-  
sacji i teorii wyucza w  
krótkim czasie metodą prakty-  
czną rutynowaną nauczycielka.  
Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół  
Szkoła 17, m. 8, front 2 piętro.  
52—1  
**Meble** dywany, porcelana, szkło  
i inne drobiazgi okazują-  
nie do sprzedania. Andrzeja 41,  
parter, prawa oficyna od 10—12  
rano i od 3—4 i pół po poł.  
190—3-1  
**Mamka** wieszka z dobrym do-  
karmem, poszukuje  
miejsca. Wiadomość: ul. Polud-  
niowa 17, u Nowieckiego.  
585—3-1

**Niania** z dobrymi świadectwa-  
mi może się zgłosić: ul.  
Średnia 38, stróż wskaze.  
793—4-7  
**Pianino** w dobrzym stanie ku-  
pię. Oferty w biurze  
„Promień” Piotrkowska 81.  
615—3-1  
**Pokój** do odnagania umeblowa-  
ny lub nie. Al. Kościuszki  
Nr 40, m. 7. Obejrzeć można po  
g. 2 po poł. 191—11  
**Panienka** z pełnym 4-o klaso-  
wym wykształceniem,  
umiejętnością pisania na maszynie  
i płynnego wystawiania się  
w słowie i piśmie w polskim i  
niemieckim języku poszukuje po-  
sady. Oferty w admin. „Godziny”  
sub „M. F.” 576—3-2  
**Panienka** z 4-kl. gimnaz. wy-  
kształceniem poszu-  
kuje posady nauczycielki lub bo-  
ny w mieście lub na prowincji.  
Oferty sub „J. J.” w administr.  
„Godziny” 561—2-2  
**Pokój** umeblowany z odzienie-  
m wełnianym i gazo-  
wem oświetleniem do odnagania.  
Lewita, Piotrkowska 83.  
**Pieniądze** dają na wszelkie  
kwity lombardowe.  
Kupują futra, garderobę, dywa-  
ny i t. p. Piotrkowska 69, m. 32,  
poprz. ofic. III piętro. 400—1-2  
**Poszukuję** posady gajowego lub  
karb. węg. władam  
polskim i niemieckim Oferty do  
admin. „Godziny” sub „A. K.”  
558—3-2  
**Sklep** dobrze prosperujący  
spożywczo-dystrybucyj-  
ny, przy ul. Piotrkowskiej zarzą-  
dzającym. Wiadomość w maga-  
zynie: L. Baumgarten, Piotrkow-  
ska 91. 559—3-2  
**Sumy** hipoteczne od 2000 do  
40000 Mk. 1-go numeru z  
pewnym odstępstwem kupuje.  
Wiadomość: pod lit. „A. Z.” w  
admin. „Godziny” 545—1  
**Student** politechniki ma kilka  
godzin wolnych. Oferty  
ty sub „Student” składać w a-  
dmin. „Godziny” 569—3-1  
**Zaginął** paszport niemiecki, wy-  
dany w Łodzi, na imię  
Walentego Kamińskiego. 672—1